

## Sprawozdanie

komisyi gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego, w przedmiocie niższych szkół rolniczych, szkoły uprawy i wyprawy roślin włóknistych w Gródku i o szkole ogrodniczej w Tarnowie.

### Wysoki Sejmie!

Odmienne od zwyczaju ubiegłego roku, przedłożył Wydział krajowy ostatnie swoje sprawozdanie wspólne dla tych wszystkich zakładów krajowych, nie oddzielając szkoły ogrodniczej od szkół niższych rolniczych, wychodząc ze słusznego zapatrywania, że dawniejsze szkoły rolnicze, dopiero co powstała w Bereźnicy i powstać mającą w Suchodole, należy wspólnie traktować, jakoteż szkołę ogrodniczą w Tarnowie, która, pomimo, że inny ma kierunek zawodowy, jednak jest zakładem niższorzędnym, a równorzędnym z niższymi szkołami rolniczymi.

Stosując się do uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 7. lutego 1894., aby przeprowadzić zmiany co do organizacyi ciał nadzorczych dla wszystkich krajowych zakładów rolniczych, mając na oku, że kreowana krajowa komisya dla spraw rolniczych jest w pierwszym rzędzie powołaną do udzielenia doradczego zdania, w sprawach dotyczących szkół rolniczych, przeprowadził Wydział krajowy tę uchwałę dla niższych szkół rolniczych, oczekując jeszcze potwierdzenia tej zmiany przez c. k. Ministerstwo rolnictwa i nie ulegając wątpliwości, że c. k. Ministerstwo te zmiany zaaprobuje, bo już poprzednio Wydział krajowy otrzymał przychylne oświadczenie.

Komisya gospodarstwa krajowego widzi w tem przeprowadzeniu w czyn uchwały Sejmowej z 1894. r. dodatni krok, bo ma przekonanie, że zcentralizowanie tych agend i przelanie atrybucyi pojedynczych kuratoryi na komisję rolniczą przy Wydziale kraj. głównie się przyczyni do wyrobienia jednolitego kierunku naukowego, który sam dla siebie jest warunkiem rozwoju tych zakładów i coraz więcej potrzebnym przy powstawaniu nowych zakładów tej kategorii.

Aby jednak ten nowy sposób nadzorczy mógł odpowiednio funkcjonować, trzeba, jak to już Wydział krajowy sam zauważył, zamianować opiekuna dla każdej szkoły celem nadzoru nad sprawami administracyjnymi, tudzież nad moralnym i naukowym kierunkiem.

Jeżeli komisya gospodarstwa krajowego wspólnie ze zdaniem Wydziału krajowego ustanowienie opiekunów uważa za sprawę ważną, bo tą zmianą zastępuje się dawną kuratoryę i daje się prawną podstawę opiekunowi, to jeszcze więcej uważać trzeba za rzecz

konieczną, raczej nieodzowną utworzenie tego organu nadzorczego, któryby miał poruczony stały nadzór nad tokiem nauki samej, i kontrolę nad pedagogicznym działaniem nauczycieli, wreszcie któryby umożliwił zaprowadzenie wspomnianej jednolitości nauczania, czego komisya roln. przy Wydziale kraj. nie może wykonać, nie będąc organem inspekcyjnym.

Pomimo, że konkurs na obsadzenie takiej posady, choć wielka ilość kandydatów się zgłosiła, nie odniósł pożądanego skutku, komisya gosp. kraj. sądzi, że załatwienie tej kwestyi jest sprawą tak ważną, że jej dodatnie załatwienie powinno drogą nowego konkursu lub powołaniem wprost odpowiedniej osobistości niebawem nastąpić.

Z uwagi, że obecnie już funkcjonujące niższe szkoły rolnicze wymagają znacznego grona nauczycieli fachowych i że kreowanie nowych podobnych zakładów przy tak pożądanym rozwoju rolnictwa w ogólności i specjalnie gospodarstw mniejszych, będzie rzeczą bliskiej przyszłości, sądzi Komisya gospodarstwa krajowego, że Wydział kraj. powinien dalej prowadzić popieranie tej sprawy przy użyciu odpowiednich środków, celem wytworzenia i zapewnienia licznego zastępu nauczycieli fachowych.

Niższe szkoły rolnicze, które według wielokrotnie wypowiedzianego zdania Komisji gosp. kraj. i równego przekonania Wysokiego Sejmu mają mieć charakter praktyczny, muszą mieć, aby ten cel osiągnąć, instruktorów dla robót praktycznych, faktycznie posiadających rutynę i szeroką znajomość manipulacyi z narzędziami i maszynami rolniczemi.

Znajomości zaś takich rzeczy nie tyle nabywa się w szkołach, jak w gospodarstwie praktycznym, gdzie w różnych potrzebach, różne zastosowuje się narzędzia, poznaje się nadto rozmaite sposoby uprawy, siewu, zbioru siana i zboża, w ogóle wszystkie manipulacye z gospodarstwem w związku stojące.

Z tych uwag wynika, że instruktorem faktycznie tylko osoba starsza być może, która przez dłuższy czas z temi czynnościami dokładnie się zaznajomiła.

Przeto, że obecnie praktykowany sposób wykształcenia ukwalifikowanych instruktorów, biorąc ukończonych uczni szkół niższych na rok lub dwa jako praktykantów pod opieką instruktora, nie może do pożądanego celu prowadzić, gdyż jeszcze tak młody instruktor, który przed jednym lub dwoma laty był uczniem i na swoim nowem stanowisku ma być dozorcą młodzieży, nie posiadając dostatecznej powagi, nie będzie mógł z tych przyczyn swemu zadaniu zadość uczynić; takie przekonanie również powziął Wydział krajowy nominując dla Kobiernic starszego instruktora.

Komisya gosp. kraj. podnosiła ten moment już w ubiegłym roku i mniema, że do osiągnięcia tego ważnego dezyderatu należy podnieść dochody instruktora drogą aktywalnego dodatku, bo każdy ekonom ma większy dochód jak instruktor, który pobiera 480 zł. pensyi i 120 zł. ryczałtu za wikt, powtóre należy powołać na takie posady ludzi starszych z praktyką pospodarczą dobrze obeznanym.

Po tych ogólnych poglądach Komisya gosp. kraj. z uznaniem konstatuje, że pod opieką Wydziału kraj. rozwijają się szkoły niższe rolnicze pomyślnie, jakoteż i szkoła ogrodnicza, nie wliczając jednak w poczet tych rozwijających się zakładów szkołę w Gródku, która tak długo tylko zachowa swe istnienie, dopóki szkoła w Suchodole nie będzie otwartą, co nastąpi w roku przyszłym.

Sam fakt ubycia tego zakładu w Gródku, który miał specjalną gałąź nauczania uprawy i wyprawy lnu nie stanowi jeszcze tego, aby produkcyja ta nie znalazła opieki, ponieważ jeden z nauczycieli wędrownych ma w zakresie działania swego wyłącznie zajęcie się kwestyami tyjącami się lnu i konopi.

Kraj posiada obecnie szkół niższych rolniczych 5 t. j. w Horodence, Jagielnicy, Kobiernicy, Bereźnicy i w Gródku, zakład w Suchodole, jak powyż wspomniano, będzie dopiero w roku 1898 otwarty.

Frekwencja we wszystkich niższych szkołach była bardzo dobrą; każdy zakład miał tyle uczni ile tylko mógł pomieścić, a mianowicie:

Horodenka (na kursie 3-ch letnim)	. . . . .	43 uczni.	W ciągu roku ubył 7.
Jagielnica	" " " "	. . . . . 32	" ubył 2.
Kobiernica	" " " "	. . . . . 31	" i 1 nadzwyczaj. żaden nie
Bereznica na pierwszym kursie, który	15. września		[ubył.
1896 rozpoczął się	. . . . .	15	"
Gródek na rocznym kursie	. , . . . .	9	"
		<u>          </u>	
		Razem	130 uczni.

Zachowanie młodzieży było wszędzie odpowiednie bo na 130 wydalono dwóch.

Z ubolewaniem nadmieniąją kierownicy zakładów, że tylko biedniejsi włościanie synów swoich do tych szkół posyłają i że w gronach majątniejszych włościan, nie wyrobiło się jeszcze przekonanie o użyteczności nauki rolniczej. Ten objaw nastęrcza Komisji gosp. kraj. uwagę, żeby Wydział kraj. przy współudziale Rad powiatowych poczynił starania celem oświecenia tych warstw, które największą korzyść z tych zakładów wynieść mogą.

W każdym zakładzie są pielęgnowane strony religijnego wychowania, a przestrzegając zarazem wypełnienie obowiązków, starają się szkoły niższe przysposorzyć krajowi użytecznych i sumiennych rolników.

Aby jednak ten cel w zupełności osiągnąć, nie należy też zapomnieć o pielęgnowaniu ducha rodzinnego, który w obec trzechletniego kursu bez wakacyi do pewnego stopnia oziębnąć może.

Wychodząc więc z tego stanowiska, że dla ludzi młodych zachowanie poczucia związku rodzinnego jest rzeczą niezbędną, czyni Komisya gosp. kraj. uwagę, że krótkie wakacje podczas półrocza zimowego dla połowy uczniów wcześniej, zaś dla drugiej połowy później, byłyby nader pożądane i wskazane, bo dotychczasowe przerwy podczas świąt nie wystarczają, aby celowi wyż wspomnianemu odpowiadały.

Ponieważ praktyczna strona nauczania w pierwszym rzędzie jest ważną i podczas półrocza zimowego mniej robót się wykonywuje, dalej, że uczniowie robotami potrzebnymi do prowadzenia gospodarstwa należącego do zakładu, zająć się muszą — proponuje Komisya sposób udzielenia wakacyi w dwóch po sobie następujących peryodach, aby pozostająca połowa uczni roboty folwarczne wykonała, przy równoczesnem zawieszeniu nauk tereotycznych na cały okres wakacyjny.

Przechodząc do pojedynczych szkół w tym porządku, jak je sprawozdanie Wydziału kraj. przedkłada, wypada co się tyczy zakładu w Horodence zaznaczyć, że niestety Wydziałowi krajowemu, pomimo czynionych zabiegów, nie udało się dla utworzenia przy tej szkole samoistnego gospodarstwa, znaleźć przestrzeni 30 morgów, jak tego się Sejm uchwałą swoją z dnia 21 stycznia 1896 domagał, a to z tego powodu, że albo były zbyt daleko oddalone, lub żądano nader wygórowanych cen (1000 zł. za morg).

Dyrekcya tej szkoły w swoim tegorocznem sprawozdaniu ponownie podnosi niezbędną potrzebę wynalezienia choć kilkunastu morgów mającego gruntu, w celu umożliwienia przeprowadzenia samoistnej praktyki dla uczni, bo praktyka na obszarach należących do właściciela Horodenki i nie będących własnością szkoły, krępuje pod wieloma względami kierującego praktyką, bo musi się zastosować do trybu gospodarczego wymienionego majątku, nadto właścicielowi wyrządza się przy powyższej praktyce nieraz wielką szkodę, bo niewprawne ręce trzeba tutaj pouczać, zaś na obiekcie własnym mogłaby szkoła takie gospodarstwo zaprowadzić, jakie jej statutowy cel wymaga.

Komisya gospodarstwa krajowego wychodzi z tego punktu widzenia, że uchwałą sejmową z dnia 21. stycznia 1896. ustęp IV. w tych słowach zamieszczoną: „Sejm po-

leca Wydziałowi krajowemu poczynienie przygotawczych kroków do nabycia lub wdzierżawienia około 30. morgów gruntu w celu dostarczenia szkole rolniczej w Horodence odpowiedniego obiektu gospodarczego“, nie uważa za zgasałą i oczekuje poczynienia dalszych poszukiwań w tym kierunku. Dla specjalnego kursu uprawy tytoniu zachodzi potrzeba wystawienia szopy na suszenie liści — takiej, jaką w tym samym celu urządzono w Jagielnicy.

W roku ubiegłym odbył się w Horodence drugi kurs rolniczy dla nauczycieli szkół ludowych. Rada szkolna przeznaczyła na ten kurs 10. nauczycieli przeważnie kierowników.

Komisya gospodarstwa krajowego wypowiada zdanie, że dla takich kursów o wiele lepiej nadają się te szkoły, które mają samoistny obiekt gospodarczy, bo praktyczną stroną tych kursów przed oczami mając, można tylko przy posiadaniu gospodarstwa, własnością szkoły będącego i przybliżonego do gospodarstw wiejskich, odpowiednego rezultatu się spodziewać.

W Jagielnicy, drugiej szkole rolniczej, jak i w Horodence nastąpiły znaczne zmiany co do grona nauczycieli. Wydział krajowy zastosował przydzielenie młodszych nauczycieli do praktyki nauczycielskiej pod kierownictwem starszych, co niewątpliwie dobrym rezultatem będzie uwiecznione.

Adaptacye budynków, przebudowanie stajen, gnojarnia i drewnitnia w Jagielnicy zostały wykonane za kwotę 3.600 zł., która uchwałą sejmową z dnia 21. stycznia była w ustępie II. ujętą, jednak koszt budowy domu mieszkalnego, w ubiegłym roku do użytku oddanego, przenosi kwotę preliminowaną i uchwaloną 9000 zł., bo przedsiębiorca niżej 10.000 zł. nie był w stanie wykonać robót dodatkowych; pokrycie bowiem zmieniono na dachówkę, zamiast gontów, co spowodowało przekroczenie pierwotnie wyznaczonej sumy jak również innych robót dodatkowych o 1.500 zł.

Pozostaje obecnie jeszcze do wykonania dojazd do szkoły za niewielką kwotę 550 zł., co należy uważać jako wydatek niezbędny dla szkoły.

Gospodarstwo szkolne w Jagielnicy jest prowadzone z wielką starannością i zapobiegliwością, jak to dla szkoły rolniczej wypada i uwydatnia się według sprawozdania szkolnego w czystym dochodzie 31 zł. 60 ct. z jednego morga, co należy uważać za bardzo dodatni rezultat.

Ponieważ rachunki gospodarcze w Jagielnicy jakoteż w Kobiernicach z dniem ostatniego grudnia zamykają się, przechodzą remanenta w wielkiej ilości na drugi rok.

Zmienność cen remanentów wpływa ujemnie na rezultat tych rachunków, a nawet mogą wielkie błędy sprowadzić z powodu fluktuacji cen; ponieważ zaś w gospodarstwie chodzi o jasność, czyni Komisya gospodarstwa krajowego uwagę, że zamknięcie roku gospodarczego wypadałoby raczej przenieść na dzień 1. lipca.

Szkoła w Kobiernicach liczyła pomiędzy swemi uczniami z wyjątkiem jednego, samych synów włościan jak i Jagielnica. Fachowy nauczyciel, który się specjalnie mleczarstwem zajął, został przeniesiony do Horodenki.

Ponieważ mleczarstwo w tych zachodnich powiatach odgrywa coraz ważniejszą rolę, przeto kładzie Komisya gospodarstwa krajowego nacisk na ten kurs specjalny, który w każdej szkole rolniczej się odbywa, jak i na inne kursa specjalnie n. p. weterynaryi, uprawy tytoniu, które bardzo wielkie mają znaczenie, albo ogólne, albo specjalne.

Adaptacyę budynków mieszkalnych, oficyny i stajnie w Kobiernicach wykonać się mające za kwotę 1.360 zł., która to kwota ujętą została w uchwale sejmowej z dnia 21. stycznia 1896. zostały o tyle przeszkodzone, o ile spóźniona pora na to zezwalała. Uzupełnienie zostawiono na czas późniejszy.

Chów bydła stanowi dla tej szkoły wybitną gałąź, która pod umiejętną ręką kierownika szkoły do nadzwyczajnych doszła rezultatów, albowiem przeciętny udój obory tam się znajdującej, czerwonego bydła polskiego, wynosi 6·4 litra na dzień, a zawartość tłuszczu 4·9%.

Gospodarstwo szkolne jest bardzo zapobiegliwie prowadzone i wykazuje dochód przeciętnie 23 zł. 43 ct. z jednego morga.

Ten dochód przez drenowanie da się powiększyć znacznie, a ponieważ właściciel Kobiernic jest obowiązany mocą kontraktu bezpłatnie dostarczyć rur drenowych, uważa Komisya gospodarstwa krajowego, że tę meliorację rozłożoną na lat kilka i niewymagającą znacznego wkładu, a mogącą się przyczynić do znakomitego podniesienia dochodów, wypada w interesie zakładu przeprowadzić.

Szkoła w Gródku funkcjonowała w swoich małych ramach normalnie, ucząc uprawy i manipulacji z lnem, nadto przygotowując uczniów do następnego przejścia do szkół niższych rolniczych.

Szkoła rolnicza w Bereźnicy została otwartą we wrześniu 1896, stosownie, do uchwały Wysokiego Sejmu.

Koszt tej szkoły był pierwotnie na 46.671 zł. preliminowanym, wynosi jednak po ukończeniu 56.320 zł., a więc przekracza o 9.649 zł. pierwotny kosztorys.

Komisya gospodarstwa krajowego wychodząc z założenia, że akcja erylowania nowych szkół rolniczych niższych jeszcze daleką jest od ukończenia i zważając na stan finansowy kraju, podnosi w pierwszym rzędzie to, że koszt urządzenia podobnych zakładów powinien być znacznie mniejszym i nigdy nie dochodzić do tak wysokiej cyfry jak w tym specjalnym wypadku, bo takie wielkie wydatki mogą tylko na rozwój szkolnictwa rolniczego ujemnie wpłynąć.

Szkoła w Suchodole, której budowę z bardzo słusznych motywów Wydział krajowy chciał oddać w przedsiębiorstwo, z pominięciem budowli we własnym zarządzie, nie mogła stanąć w roku 1897. bo oferenci zażądali 15% po nad kosztorys.

Aby uzyskać oferty nie przekraczające kwoty 44.772 zł. podług uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 21. stycznia 1896., rozpiął Wydział krajowy drugą rozprawę ofertową, która pożądaną rezultat odniosła, tak iż 1. lipca 1898. będzie szkoła do użytku oddaną, wystawiona kosztem takim, jaki Sejm na wybudowanie tejże przeznaczył.

Szkoła ogrodnicza w Tarnowie mogła dotychczas tylko częściowo swoje zadanie wypełnić, gdyż jej obiekt do nauk praktycznych t. j. cieplarnia, jeżeli już nie można powiedzieć, że zupełnie brakował, to stunowczo nie był odpowiednim i wystarczającym, gdyż stara zdezelowana cieplarnia nabyta od miasta Tarnowa za kwotę 1.000 zł, dotychczas musiała z braku lepszej i odpowiedniej służyć.

Słuszną zatem rzeczą jest postarać się dla tej szkoły o cieplarnię, nie pierwszorzędną lecz przybliżoną co do konstrukcyi do tych, jakie się w kraju spotyka, aby nauka praktyczna mogła być zastosowaną.

Również jest rzeczą wskazaną, oparkanie ogrodu szkolnego przeprowadzić murem, który jako stalszy materiał jest odpowiedniejszym i umozębnia kulturę roślin ściennych, dając zarazem lepsze uchronienie od wiatru.

W ślad tych zapatrywań uznaje Komisya gospodarstwa krajowego wydatki, preliminowane w tej mierze t. j. 4.000 zł. na cieplarnię i 500 zł. na oparkanie za usprawiedliwione.

Do zakresu nauk w szkole ogrodniczej należy również pouczanie ucni co do chmielarstwa i kultury wiklin. Działy te mają wielkie znaczenie, biorąc pod uwagę, że często obowiązkiem jest ogrodnika w naszych warunkach, zajmować się temi kulturami.

Aby jednak w sposób odpowiedniejszy ten cel osiągnąć, wypadaloby nietylko w dziedzinie nauki teoretycznej przez odpowiednie pouczenie, ale i zarazem przez rozszerzenie chmielnika, który obecnie 40 tyk liczy, praktyczną stronę odpowiednio popierać.

W ogólności zauważa Komisya gospodarstwa krajowego, że biorąc pod uwagę poziom nauk uczni, plan nauk w tej szkole jest stanowczo za wysoko poprowadzony i że wypada z tego powodu przeprowadzić zmianę w dalszym systemie naukowym, lepiej zastosowanym do wiedzy uczni.

Szkoła Tarnowska liczyła 21 uczni na 3-letnim kursie.

Co do dawniejszych uczni, to się da skonstatować na mocy sprawozdania Dyrekcyi tej szkoły, przy raz przyjętym zawodzie, kontynuując często naukę w wyższych zakładach ogrodniczych.

Celem utrzymania porządku internatowego powinien być zakład otoczony odpowiednią zagrodą, co pod tym względem jest ważnem, że zakład w takiej bliskości miasta znajduje się.

Reasumując wszystkie uwagi sprawozdania, Komisya gospodarstwa kraj. wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego za rok 1896. o krajowych niższych szkołach rolniczych, krajowej szkole uprawy roślin włóknistych w Gródku, tudzież o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie.

2. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 26.000 zł. na pokrycie reszty kosztów budowy szkoły rolniczej w Bereźnicy.

3. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 2.050 zł. na pokrycie reszty kosztów budowy domu mieszkalnego w szkole rolniczej w Jagielnicy i na budowę drogi dojazdowej do szkoły.

4. Sejm upoważnia Wydział krajowy do rozszerzenia i przebudowania cieplarni w szkole ogrodniczej w Tarnowie kosztem 4.000 zł. pod warunkiem, jeżeli c. k. Rząd pokryje połowę tego wydatku ze skarbu państwa.

Lwów dnia 9. lutego 1897.

Przewodniczący:  
*Gorayski.*

Sprawozdawca:  
*Karol Czech.*